

Twitter Thread by Jakub Krupa

Jakub Krupa

@JakubKrupa

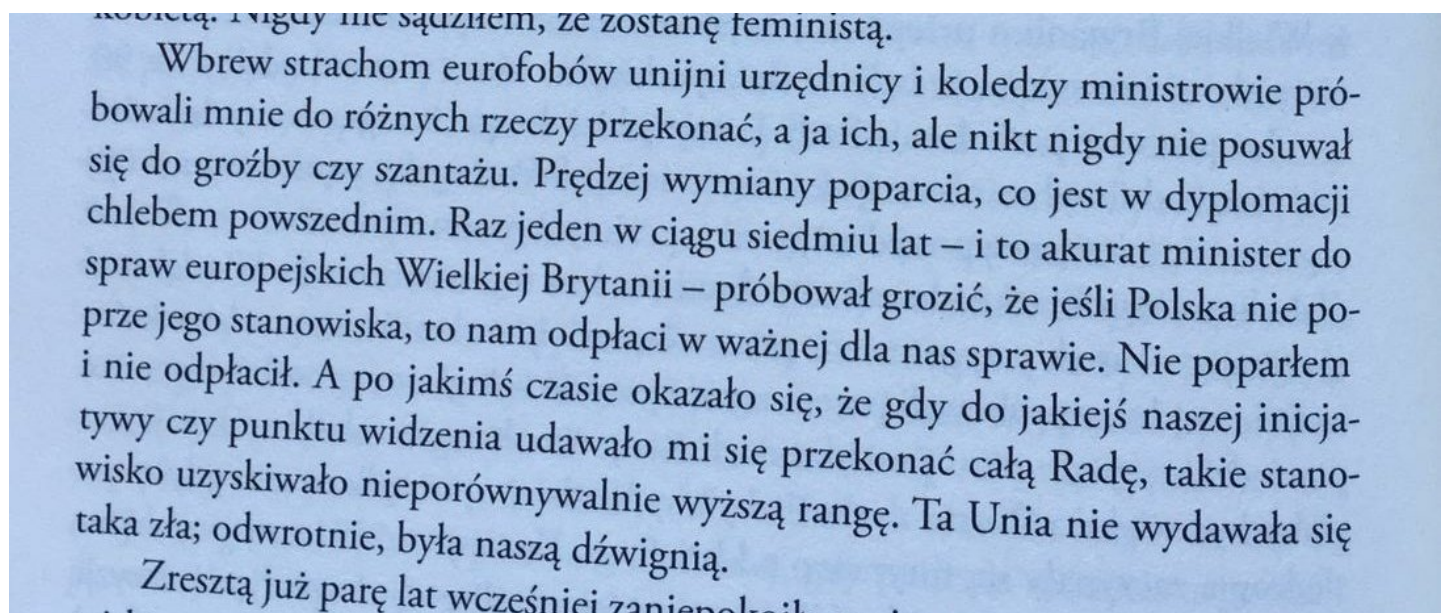


THREAD: Former Polish Foreign Minister & Oxford-educated Anglophile @sikorskiradek published a book on his time in government and there are some tasty bits about UK's EU policy, Global Britain theories, Brexit, EU-USSR comparisons and his dealings with British ministers.

[1/17]

Sikorski recalls that an unnamed UK's Europe Minister was the only minister in his seven years in office who attempted forcing Poland to make a specific decision by threatening to block its efforts elsewhere - but he failed and never followed up on the threat

[2/17]



Sikorski also describes a pre-accession meeting with a senior UK politician who later was a minister in Cameron government who excitedly told him that 'together we (Poland and the UK) can destroy the Brussels empire'.

[3/17]

i entuzjastycznie popierała. Wydawało się więc, że będziemy najlepszymi sojusznikami także po naszym wejściu do UE.

Wy, Polacy, jesteście dumnym narodem – komplementował mój brytyjski rozmówca. – Nie daliście się Hitlerowi, rozwaliliście od wewnątrz imperium sowieckie. Teraz, tak jak my, też będziecie chcieli zachować suwerenność, którą dopiero co odzyskaliście. Razem rozwalimy imperium brukselskie.

Zaniepokoiło mnie to, że nasi brytyjscy sojusznicy znowu chcieli nas użyć do realizacji swoich koncepcji na kontynencie europejskim. Przyszło mi do głowy, że ten wariant już ćwiczyliśmy, pod koniec lat 30., i że Polska średnio na tym wyszła. Brytyjczycy generalnie mało wiedzą o Polsce – nasza historia jest na przykład

He ironically notes that Poland and the UK teamed up once before - in the 30s - and Poland (in a free translation) 'didn't end up particularly well' - a reference to perceived lack of sufficient UK support after invasion on Poland in Sept 1939

[4/17]

Sikorski adds that Brits 'generally know little about Poland' & 'Polish history is completely absent from UK history books'

'We got to be cautious when they praise us, because it means they either want to use us or play to stereotypes that are not necessarily flattering'

[5/17]

już ćwiczyliśmy, pod koniec lat 30., i że Polska średnio na tym wyszła. Brytyjczycy generalnie mało wiedzą o Polsce – nasza historia jest na przykład zupełnie nieobecna w ich podręcznikach historii – więc gdy nas chwala, należy zachować czujność, bo albo próbują nas wykorzystać, albo hołdują stereotypom, które niekoniecznie nam pochlebiają. Na przykład szaleńców, którzy dla chwały gotowi są popełnić samobójstwo. Wreszcie zrównanie Unii Europejskiej z ZSRR – rutynowa obelga wśród brytyjskich eurosceptyków – uważam za obraźliwe nie tyle dla Brukseli, ile dla nas, którzy doznaliśmy

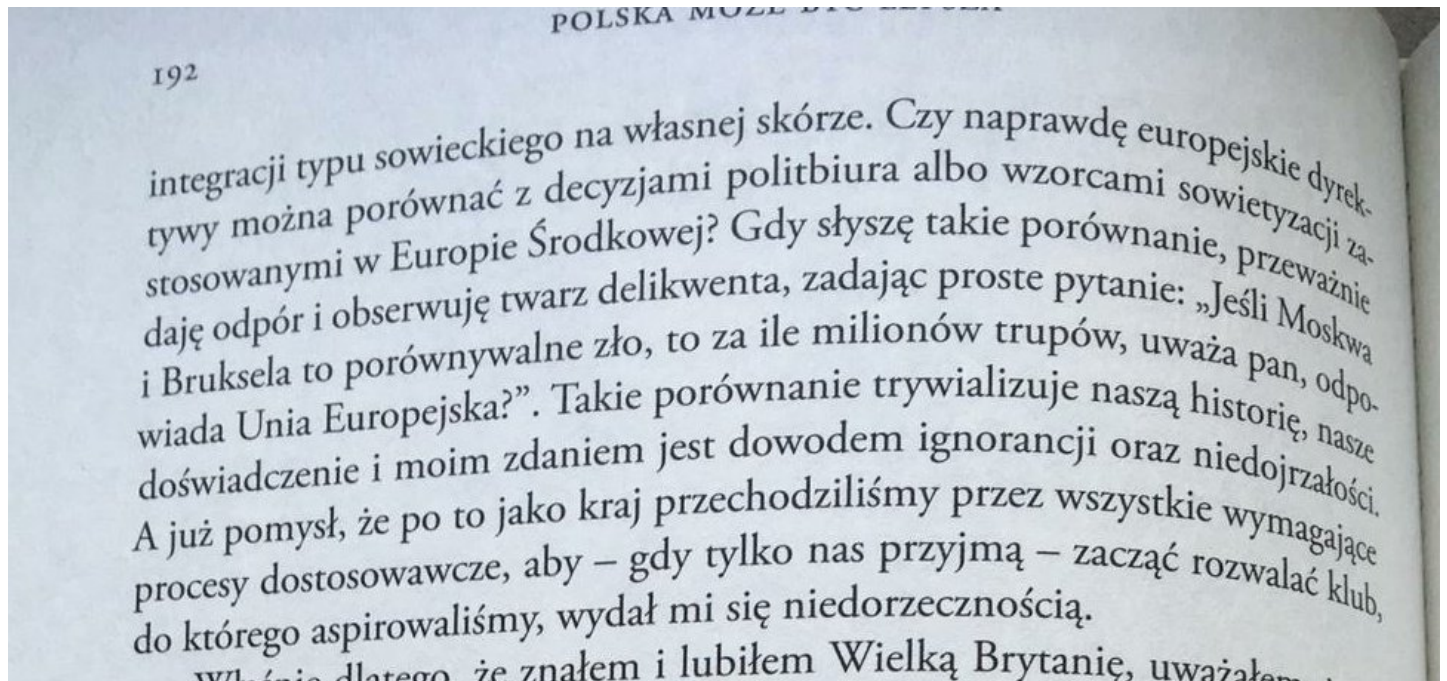
Sikorski also comments on some UK politicians making 'comparisons between the EU and the USSR - the routine insult of British Eurosceptics - which is offensive not so much towards Brussels, but us, who experienced the Soviet-type integration first hand'.

[6/17]

Sikorski says that whenever confronted with such comment, he would ask how many deaths is the EU responsible for - and how it compares to the USSR.

"Such a comparison trivialise our history and shows ignorance and immaturity," he comments.

[7/17]



Sikorski takes a swipe at Global Britain Brexiteers, saying that 'some Brits were guided by romanticised vision of their country, loosely linked with reality' & visions of 'free trade XIXc style', 'straight from early XXc books for teenagers', ignoring British imperialism

[8/17]

procesy dostosowania do którego aspirowaliśmy, wydał mi się niedorzecznością.

Właśnie dlatego, że znałem i lubiłem Wielką Brytanię, uważałem, że jej stosunek do UE nie powinien być dla nas inspiracją. Pomijam już to, że niektórzy Brytyjczycy kierowali się romantyczną wizją swojego kraju, która miała luźny związek z rzeczywistością. Na przykład rzekomym przywiązaniem do wolnego handlu w XIX-wiecznym stylu, kiedy to cały świat stał otworem dla brytyjskiej przedsiębiorczości, kapitału i handlu. Jest to piękna wizja wywieziona z czytanek dla nastolatków z początków XX wieku, która wszakże zapomina dodać, że ówczesny globalny wolny handel był w większości handlem z własnymi koloniami, gdzie brytyjski kapitał cieszył się przywilejami w wyniku zwycięskich wojen i dzięki panowaniu okrętów Royal Navy na morzach. Dzisiejsze Indie czy Chiny nie przyznają Wielkiej Brytanii takich przywilejów handlowych, jakie uzyskała w wyniku podbojów Kompanii Wschodnioindyjskiej czy wojen opiumowych.

Sikorski says that back then British Embassy in Warsaw thought we was overstating the strength of British Euroscepticism, but 'history proved me right'.

He also talks how he tried to warn Cameron, Johnson and Osborne - all of whom he knew from Oxford - against Brexit.

[9/17]

rem między Wschodem a Zachodem.

Natomiast wobec Wielkiej Brytanii użyteczne nie jest, moim zdaniem, utwierdzenie jej w antyeuropejskich fobiach, lecz dokładnie odwrotnie, tłumaczenie jej naszych motywacji, kontynentalnych realiów i zasad działania samej UE. Wiem, że zdaniem ambasady brytyjskiej w Warszawie przesadzałem w przestrzeganiu przed skutkami brytyjskiego eurosceptycyzmu, ale nieskromnie powiem: to mnie wydarzenia przyznały rację. Na fali rozgłosu, jakie zdobyło moje przemówienie w Berlinie w kulminacyjnym momencie kryzysu strefy euro, 21 września 2012 roku spróbowałem przestrzec kolegów z rządu brytyjskiego. Dosłownie, kolegów ze studiów – Borysa, Davida, George’a – którzy akurat wtedy rozważali decyzję o referendum w sprawie członkostwa w UE. Znowu doszło do pewnej zbieżności: małego ośrodka decyzyjnego – elitarny think tank Oxford Analytica, miejsca – pałac w Blenheim niedaleko Oksfordu, w którym urodził się Winston Churchill, i czasu.

Miejsce i publiczność były wymagające, więc poszedłem za radą, której kiedyś udzielił mi Norman Davies: „Po pierwsze, spraw, aby się z tobą zgodzili, wtedy tym łatwiej przyjmą bardziej kontrowersyjne tezy”. Chciałem, aby wzięli mnie za swego nie tylko ze względu na miejsce, gdzie studiowałem, lecz także w sensie ideologicznym. „Jestem zagorzałym zwolennikiem wolnego rynku. Lady Thatcher – oby żyła wiecznie – wspomina mnie w swojej książce pt. *Statecraft: strategies for a Changing World*. I dopiero wtedy zacząłem ich przekonywać, że wyjście z Unii Europejskiej byłoby złym pomysłem, zaczynając od mitów:

Mit nr 1: Brytyjska wymiana handlowa z UE ma znaczenie mniejsze niż handel Wielkiej Brytanii z resztą świata. Fakty: W 2011 roku brytyjski deficyt w handlu z Chinami wyniósł 19,7 mld funtów brytyjskich. Z Rosją także mieliście ujemne saldo. W Europie natomiast odnosicie sukcesy. Około połowy waszego całkowitego eksportu trafia do UE. Do niedawna Wielka Brytania miała większą roczną wymianę handlową z Irlandią niż z Brazylią, Rosją, Indiami i Chinami – razem wziętymi. Wzrost wymiany

He also debunks some UK myths about the EU: that UK-EU trade less important than global; EU imposing some human rights laws; costs of UK paying into the EU; EU has excessive bureaucracy; EU produces red tape; EC promotes socialism; social charter & work time regulations.

[10/17]

Sikorski writes about his frustration with 'unnecessary & sadly historic' referendum, saying he's never given an example of what the UK would want to do but couldn't because of the EU.

'Almost all answers were either unrelated to EU law or compliant with EU regs,' says.

[11/17]



Brytyjczyk popierający zostanie Wielkiej Brytanii w UE podczas protestów po ogłoszeniu wyniku referendum w sprawie brexitu, 25.06.2016 r.

przyjmowali jako krytykę, ale motywowaną przyjaźnią. Kilka miesięcy później miałem mieszane uczucia, gdy premier David Cameron w swoim przemówieniu w agencji Bloomberg użył argumentów podobnych do moich, aby oficjalnie ogłosić zbędne i niestety historyczne referendum. Podczas kampanii referendalnej dwoiłem się i troiłem, aby Brytyjczyków do wyjścia z UE zniechęcać. W rozmowach prywatnych i publicznych oraz w mediach pytałem: „Jeśli wyjdziecie i Zjednoczone Królestwo odzyska zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji, jaka jest pierwsza decyzja, którą powinno podjąć, a której dziś zabrania mu Unia Europejska?”. Podczas dziesiątków rozmów – z politykami, dziennikarzami, akademikami, aktywistami partyjnymi i zwykłymi wyborcami – ani razu nie otrzymałem sensownej odpowiedzi. Prawie wszystkie odpowiedzi okazywały się albo niezwiązane z prawem europejskim, albo z nim zgodne. Na przykład jako członek UE Wielka Brytania ma prawo deportować obcych kryminalistów czy nawet obywateli UE pobierających zasiłki. Bez wychodzenia z UE można też pobierać od jej obywateli opłaty za pobyt w szpitalu. Trzeba tylko chcieć.

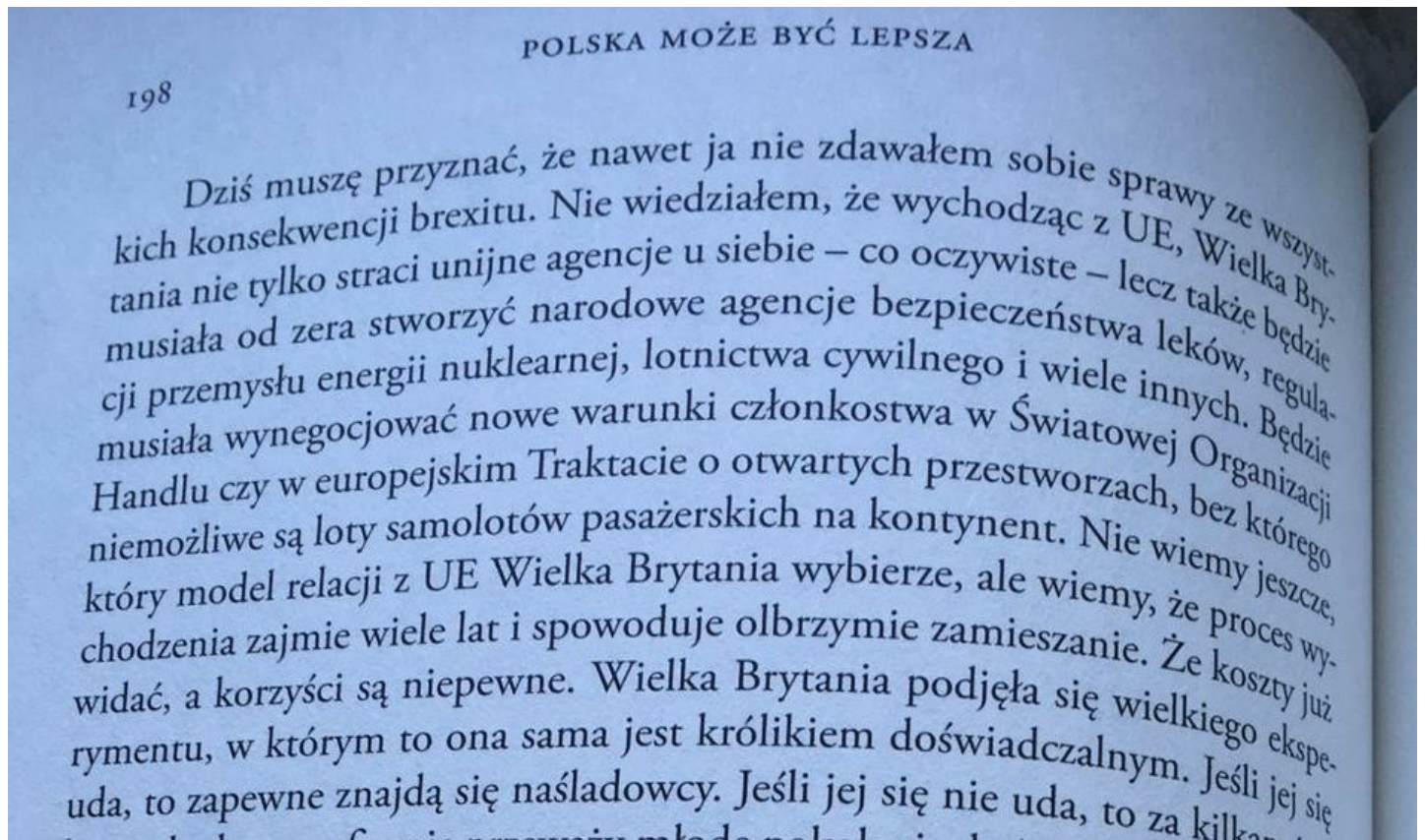
In this part he discusses some popular myths about EU member states not being able to deport foreign criminals or introduce charges for using public health care - two common arguments in Brexit referendum debate - and confirms both

things can be done even within the EU.

[12/17]

In probably the key part of the book, Sikorski admits that 'even he didn't anticipate the full consequences of Brexit' with UK having to replicate several agencies & renegotiate hundreds of international agreements - and being 'a genuine pig' of the A50 process

[13/17]



*guinea pig, obviously - damn autocorrect!